

W numerze: Prezydent Czech Vaclav Havel i Marszałek Sejmu RP Maciej Płażyński domagają się wprowadzenia JOW. Natomiast Marszałek Senatu RP Alicja Grzeškowiak, na słowo JOW rzuca sztucami i opuszcza restaurację w Nysie. Poseł Jan Maria Rokita podejmuje się przyjechać do Nysy na obiad. Relacje z konferencji w Kłodzku i Opolu: kto narzucił Niemcom proporcjonalne wybory?



BIULETYN INFORMACYJNY

Nr 3 Czerwiec 2000 r.

Ruchu na rzecz Jednomandatowych
Okręgów Wyborczych

**POSEŁ Z KAŻDEGO
POWIATU!**

*Nie obawiajcie się,
dopóki Las Eirnamski
nie podejździe do Dunsinane.*
(Wiliam Szekspir, „Makbet”)

Nysa, Kłodzko, Poznań

Sukces I Ogólnopolskiej Konferencji Samorządowej „Poseł z Każdego Powiatu”, jaka odbyła się w Nysie, w dniach 13-14 listopada 1999, aktywny udział przedstawicieli samorządów z całego kraju, uchwały rad gminnych i powiatowych, domagających się śladem Nysy zmiany systemu wyborczego — zainspirował naszych kolegów w Kłodzku. 13-14 maja, w Kłodzkim Ośrodku Kultury, odbyła się II OKS „Poseł z Każdego Powiatu”.

Tym razem trud organizacji wzięło na siebie Kłodzkie Stowarzyszenie Samorządowe. Mała, kilk osobowa grupa, z której wymienić należy przede wszystkim pana Jana Zwijacza, radnego Rady Miejskiej Kłodzka; znanego kłodzkiego lekarza doktora Jana Pokrywkę; panią Leonardę Karbownik i pana Tomasza Jandzisia, z niezwykłą ofiarnością i zapałem, w ciągu kilku tygodni, przygotowali wspaniałą konferencję, nie ustępującą wyczynowi burmistrza i Rady Miasta Nysy. Swoim entuzjazmem zarazili, sceptyczne początkowo, władze samorządowe miasta i powiatu. Dzięki wsparciu, jakie KSS uzyskało od Przewodniczącego Rady Powiatu Kłodzkiego, p. Juliana Golaka, Przewodniczącego Rady Miejskiej Kłodzka, dr



JERZY GIEYSZTOR

Co różniło Kłodzko od Nysy?

Właśnie minęło pół roku od I Ogólnopolskiej Konferencji: „Poseł z Każdego Powiatu” w Nysie. Pod takim samym hasłem, umieszczonym na frontonie okazałej kamienicy Ośrodka Kultury przy placu Władysława Jagiełły, obradowano w Kłodzku, 13 i 14 maja. Jeszcze kilka dni wcześniej, niepokoiliśmy się, czy gospodarzom uda się dorównać sąsiadom zza miedzy. Bo przecież listopadowe spotkanie w Nysie, zawdzięczało swoje znaczenie dla propagowania idei JOW, nie tylko (choć przed wszystkim) jasno mówiącym referentom, ale bardzo interesującym dyskutantom. Gościnność Nysy i świetna organizacja, sprzyjały

⇒ Nysa, Kłodzko, Poznań

Stefana Mroza, burmistrza Kłodzka p. Zbigniewa Biernackiego i jego zastępcy, p. Romana Lipki, życzliwości starosty, p. Dariusza Mikosy, do dyspozycji Konferencji oddano piękny Kłodzki Ośrodek Kultury, a jego dyrektor, p. Bogusław Michnik, służył ofiarą pomocą. Ogromne znaczenie dla popularyzacji idei JOW w Kotlinie Kłodzkiej miał fakt, że p. Stefan Dynysiuk, właściciel telewizji kablowej DES, oddał do dyspozycji konferencji kamery i cały przebieg dwudniowych obrad transmitowano na żywo. Niebiosa sprzyjały organizatorom, bo i pogoda wypadła na medal, co jeszcze przydało atrakcji i podkreśliło urok malowniczego Kłodzka.

W konferencji wzięło udział około 200 uczestników. Do osób, które poznaliśmy w Nysie, do starych działaczy Ruchu JOW dołączyli nowi przedstawiciele kolejnych samorządów, a co najbardziej cieszę, młodzi akademicy z Opola i Warszawy.

Znamienny dla postępów Ruchu był fakt, że podczas gdy do Nysy nie dotarł jeszcze ani jeden przedstawiciel Sejmu czy Senatu, Kłodzko zaszczytlił swoją obecnością posłowie Adam Wędrychowicz i Ryszard Wawryniewicz.

Do ostatniej chwili oczekiwaliśmy grupy posłów SLD, na czele z prof. Markiem Mazurkiewiczem, którzy dwukrotnie zapowiedzieli swój przyjazd, ale jakieś sprawy, niewątpliwie państwowej wagi, przeszkodziły im w dotarciu do Kłodzka. Wielka szkoda, gdyż oczekiwaliśmy, że nareszcie, z otwartą przyłbicą, wystąpią przeciwnicy jednomandatowych okręgów wyborczych, ktoś podejmie się trudu przekonania Polaków, iż kuriozalna ordynacja wyborcza, jaką właśnie pichcą w Sejmie, jest tym najlepszym sposobem na budowanie społeczeństwa obywatelskiego. Dajemy im bez przerwy szansę, nie tak jak oni nam — zamykając przed nami dostęp do publicznych środków masowego przekazu — ale, jak widać, zdają sobie sprawę, że dla wszystkich Polaków staje się z każdym dniem coraz bardziej oczywistym, że ich ordynacja proporcjonalna służy wyłącznie ich egoistycznym, partyjnym interesom. Taka szansa pojawiła się znowu. Na zakończenie Konferencji Kłodzkiej, pan Włodzimierz Urbańczak, radny Rady Miejskiej Poznania, ogłosił, że w 16 czerwca odbędzie się w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, III Ogólnopolska Konferencja Samorządowa „Poseł z każdego powiatu”, a protektorat nad tym spotkaniem roztoczył sam Pan Marszałek Sejmu Maciej Płażyński. Tak więc, w krótkim czasie, Ruch nasz, z dalekich nysko-kłodzkich kresów, puka dziś do bram Wielkopolskiej Metropolii! Jeszcze małowczko, a *Las Birnamski* rozłoży się obozem na Ulicy Wiejskiej! ■

⇒ Co różniło Kłodzko od Nysy?

swobodzie wyrażania myśli, co z pewnością dla kłodzkich gospodarzy stanowiło duże wyzwanie.

I oto pierwsze novum: od początku do końca, dzięki prywatnej TV kablowej, referaty i dyskusje oglądała „na żywo” rzesza widzów Kotliny Kłodzkiej. Co prawda nie cały jej obszar „mieścił się w zasięgu”, ale transmisja z konferencji poruszyła mieszkańców kotliny. Do dziś nie brakuje żywych reakcji widzów. Wśród referentów mieliśmy dwóch „nowych”. Jeden z nich to dziennikarski wyga — były redaktor Wolnej Europy Jerzy Iranek-Osmecki, syn szefa przedwojennej „dwójki” (wywiad wojskowy). Znajomość polityki powojennej Europy i świata, a zwłaszcza dziejów Polskiego Wojska na Zachodzie i Emigracji, nam nieznaną z powodu „żelaznej kurtyny” — cały ten bezcenny bagaż doprowadził Go do najważniejszego dla współczesnej Polski wniosku: **PO PIERWSZE JOW.**

Innych referentów poznałem wcześniej, z satysfakcją konstatuję, że są coraz lepsi. Żyją sprawą i dlatego to, co mówią, jest ciekawe. Profesor Antoni Kamiński zilustrował swój wykład zwierzeniami czeskiej posłanki, która już trzecią kadencję sprawuje mandat. Dwie pierwsze zawdzięczała ordynacji proporcjonalnej, wybrana po raz trzeci w okręgu jednomandatowym, tak oto oceniła swój obecny status, zwracając się do kolegów parlamentarzystów z Krajów Bałtyckich, na konferencji w Wilnie: *...dopiero teraz czuję się związana z wyborcami...* Ta wiadomość wyraźnie nie spodobała się młodemu posłowi na Sejm, siedzącemu na sali Kłodzkiego Ośrodka Kultury, ale wprost o tym nie powiedział. Za to w trakcie swojego wystąpienia pan poseł zamiast używać argumentów *wyprowadził sobie twierdzenia o korupcji w Sejmie*. Trwająca w czasie przerwy wymiana poglądów z rozłozszonym dzieckiem partyjnej ordynacji, przeniosła się aż na ulicę. Górskie powietrze otrzeźwiło naszego gościa i rozmowa skończyła się w poprawnej atmosferze, bo poseł wyjeżdżał. W tym momencie przypomniała mi się młodsza koleżanka ze studiów, kiedy w październiku '56 z ulgą oddawaliśmy ZMP-owskie legitymacje, krzyczała: *To była nasza organizacja!* — *To nie była nasza organizacja* — odpowiadaliśmy równie spontanicznie, gdy na zawsze wyjeżdżał z Polski radziecko-polski marszałek Konstanty Rokossowski. Czy podobnie myślę o obecnym Sejmie i takich posłach, jak ten, co właśnie odjechał?

Za to drugi z posłów, goszczących na spotkaniu, popiera JOW i obiecuje podjąć w Sejmie odpowiednie działania. Chciałoby się życzyć mu większej żarliwości. Jednak obu posłom należy się uznanie już za samo przybycie, także temu, który woli być „pomazańcem” partii korzystającej z przywilejów ordynacji proporcjonalnej niż ryzykować, starając się o uznanie wyborców w prawdziwej konkurencji, jaką stwarza JOW. Byli i obaj chcieli rozmawiać o sprawie dla Polski pierwszoplanowej. Ich obecność kontrastowała z unikiem kłodzkiego posła Czesława Pogody, a jeszcze bardziej Marka Mazurkiewicza, konstytucjonalisty, który zapowiedział swoją obecność z dużym wyprzedzeniem. Może SLD zabroniła im udziału w „niesłusznej” konferencji tak, jak ostatnio swoim radnym we Wrocławiu. Tym bardziej intrygujące staje się pytanie o udział Marszałka Sejmu Macieja Płażyńskiego, w zapowiedzianej na 16 czerwca w Poznaniu, następnej Konferencji JOW. Patronat nad nią objął Marszałek wspólnie z Wielkopolskim Wojewodą. Co będzie ważniejsze dla Pierwszego Posła RP, w czasie koalicyjnego przesilenia (chronicznej choroby spowodowanej przez proporcjonalną ordynację), ratowanie swojej partii czy ratowanie Polski? Zaiste trudny to dla niego egzamin. Czy okaże się na tyle wielki, na ile ważna jest piastowana przez niego godność i na ile ważna dla Polski jest sprawa JOW?

Drugiego dnia, po Mszy Świętej u OO Franciszkanów konferencji ciąg dalszy. Znaleźli się wśród nas kandydujący w prezydenckich wyborach: **Tadeusz Wilecki** i **Janusz Korwin-Mikke**. Generała nie musieliśmy naciskać — deklaruje się jako zwolennik JOW. Inaczej było z Prezesem. Zawiódł oczekiwania nawet swoich zwolenników. Mieszał logikę i prawdę z nieprawdziwymi argumentami. Prof. Kamiński nie miał trudności w rozprawieniu się z twierdzeniami Prezesa. Dbalność o interes własnej partii tak dalece zdominowała wystąpienie szefa UPR, że niektórzy słuchacze wstydziła się za niego. Musiał to odczuć, bo — w przeciwieństwie do generała — ani na chwilę nie został dla kameralnych rozmów, tak cennych w nawiązywaniu osobistych kontaktów. A toczono ich wiele, na każdej przerwie i po zakończeniu ogólnej dyskusji, kiedy uczestnicy zapominali, że do domów mają nieraz bardzo daleko.

Co różniło Kłodzko od Nysy? Trudno jest ocenić, ale na pewno jesteśmy bliżej uświadomienia znaczenia JOW tym naszym rodakom, którym na Polsce zależy. Kronika wydarzeń JOW ostatniego półrocza jest bogata. Do wielu Polaków dotarły nasze ulotki i materiały. Kto naprawdę zrozumiał istotę ich treści, nie pozostaje obojętny. I tę narastającą świadomość czuło się na Konferencji w Kłodzku. Była ważnym impulsem służącym idei zmiany ustrojowej. Ważne



Jerzy Gieysztor i Jerzy Iranek-Osmecki

wystąpienia będą niedługo dostępne na kasetach. Temat ten, co i raz wynurza się w różnych miejscach nad powierzchnię informacyjnego szumu. Ostatnio w „publicznej” TV prof. Michał Kulesza wskazał na konieczność wprowadzenia JOW.

A 19 maja nasi „dwaj apostołowie” (J. Przystała i J. Sanocki), z pomocą radnego Strzelc Opolskich Piotra Kobyłeckiego, uświadamiali uczestnikom konferencji zorganizowanej w Opolu przez UW, że nie da się przykryć czapką najważniejszego problemu ustrojowego, przed którym stoi państwo.

Jak gospodarze Kłodzka ze swoją (naszą) konferencją wypadli na tle poprzedniej? Tej listopadowej, w ludniejszej i bogatszej Nysie? Po dwóch dniach w Kłodzku, gdzie dominowała **WIELKA SPRAWA**, gdzie czuliśmy serdeczną gościnność i wszystko grało — mamy pewność: **mogą być dumni, bo jedni warci są drugich**. Oprócz tej samej, nieraz groźnej rzeki łączy ich to samo dążenie: chcą bez partyjnych przyzwoleń wybierać posła, w Jednomandatowym Okręgu Wyborczym.

Czy szesnastego czerwca jednym i drugim dorówna Poznań? Czy może już niedługo cała Polska?

Wrocław, 30 maja 2000

Kronika Ruchu od Konferencji Kłodzkiej

Legnica, 15 maja 2000. Prof. Jerzy Przystawa referuje sprawę JOW na posiedzeniu Zarządu Regionu NSZZ Solidarność Zagłębia Miedziowego.

Leszno, 16 maja 2000. Pani Krystyna Kalitka, zakłada nową i atrakcyjną stronę internetową: kalitka.dhs.org

Wrocław, 18 maja 2000. Z inicjatywy p. Krystyny Kiślewicz, prof. Jerzy Przystawa omawia sprawę ordynacji wyborczej z uczniami starszych klas Zespołu Szkół Zawodowych nr 8 we Wrocławiu.

Opole, 19 maja 2000. Burmistrz Janusz Sanocki, radny ze Strzelc Opolskich, p. Piotr Kobyłecki i Jerzy Przystawa na konferencji „Ordynacje wyborcze jako element demokracji” w Urzędzie Wojewódzkim (relacja obok).

Warszawa, 24 maja 2000. „Rzeczpospolita” drukuje wywiad z warszawską radną, p. Julią Piłką, która domaga się JOW.

Kietrz, 25 maja 2000. Rada Miejska w Kietrzu podejmuje uchwałę domagającą się wprowadzenia JOW. Uchwałę przekazuje nam burmistrz Kietrza, p. Józef Matela.

Warszawa, 25 maja 2000. W programie Monitor TVP, w związku z aferą wokół gminy Warszawa Centrum, występuje prof. Michał Kulesza, który opowiada się za koniecznością wprowadzenia JOW.

Ciechanów, 27 maja 2000. Radio Las Vegas nadaje pierwszą audycję z cyklu „Przy unijnym stoliku — rzecz o UE” poświęconą w całości problemowi ordynacji wyborczej. Audycję prowadzi członkowie Akademickiego Ruchu na Rzecz JOW, Anna Niedziałkowska i Tomasz Pompowski. Gościem programu jest Burmistrz Janusz Sanocki.

Warszawa, 31 maja 2000. W programie radiowym „Trójki” pojawia się Jan Zwijacz z tematem JOW. Gość programu, doc. Kostrzewa Zorbas z Instytutu Nauk Politycznych PAN, uważa, że dla lepszego kierowania państwem, ograniczenia korupcji, zwiększenia odpowiedzialności w życiu publicz-

Jako *sui generis* echo konferencji organizowanych przez Ruch na Rzecz JOW, w piątek 19 maja, w Urzędzie Wojewódzkim w Opolu, odbyła się konferencja pt.: „Ordynacje wyborcze jako element demokracji”. W roli organizatorów konferencji wystąpili: Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach (związany z Fundacją Friedricha Eberta), Fundacja Konrada Adenauera oraz Unia Wolności. Tak wysokie umawiające się strony, w odróżnieniu od konferencji organizowanych przez Ruch na Rzecz JOW, nie miały kłopotu z wypełnieniem sali przez najwyższych rangą urzędników i działaczy (obecni byli wojewodowie i wicewojewodowie opolski i śląski), z zapewnieniem niezwykle

Jerzy Przystawa

Przytłumione echo JOW

kosztownego simultanicznego tłumaczenia wystąpień na niemiecki i francuski (obecny był Pierwszy Sekretarz Ambasady Francuskiej Nicolas de Lacoste oraz wicedyrektor Fundacji Konrada Adenauera), a także wykwintnego przyjęcia. Nie było też problemu z odpowiednią reprezentacją parlamentarną: na sali obecnych było 5 posłów, w tym rzeczniczka SLD, Aleksandra Jakubowska; rzecznik AWS, Piotr Żak oraz Sekretarz Generalny Unii Wolności i Przewodniczący Komisji Nadzwyczajnej ds. Ordynacji Wyborczej, Mirosław Czech.

O konferencji poinformował nas prof. Tomasz Kaźmierski, co wskazuje na to, że czasem bliżej z Opola do Londynu niż do Nysy lub Wrocławia. Na interwencję Janusza Sanockiego, udało się w ostatniej chwili trzem przedstawicielom Ruchu znaleźć miejsce wśród uczestników spotkania. Byli to: burmistrz Nysy Janusz Sanocki, radny Rady Miejskiej Strzelc Opolskich Piotr Kobyłecki i niżej podpisany. Prawdopodobnie organizatorzy powinni okazać wdzięczność Burmistrzowi za tę interwencję, gdyż jak się wydaje, bez naszej obecności konferencja byłaby jeszcze jedną drętwą urzędniczą „nasiadówką”. Wnoszę o tym, na tej podstawie, że poza zaproszonymi prelegentami, praktycznie nikt poza nami nie zabierał głosu w dyskusji. A było o czym dyskutować!

Zelektryzowało nas już wstępne wystąpienie dyrektora Domu Współpracy

Polsko-Niemieckiej p. Tadeusza Schaepe. Według słów tego oficjalnego przedstawiciela, jednej z trzech głównych rządowych fundacji niemieckich, celem spotkania było poszukiwanie systemu wyborczego, najbardziej korzystnego dla Unii Wolności! *Wiemy* — twierdził mówca — że system większościowy byłby dla UW niekorzystny. *Powinniśmy, zatem pomyśleć o systemie wyborczym, który nie wyeliminuje Unii Wolności z parlamentu.* Zasugerował, że do przyjęcia byłby „system mieszany”, taki jak w Republice Federalnej. W tym miejscu interweniował drugi przedstawiciel RFN, dr Henning Tewes, dyrektor Fundacji Konrada Adenauera, stwierdzając, że się nie zgadza z p. Schaepe, jakoby system niemiecki

był „mieszany” czy też „kompromisowy”. Zauważył, że system niemiecki jest „czysto proporcjonalny” i udowodnił to w swojej prelekcji.

Po tych „zwiastunach” z nadzieją czekaliśmy, co będzie dalej. Następnym prelegentem był dr Artur Ławniczak z Katedry Prawa Konstytucyjnego, Uniwersytetu Wrocławskiego, który bardzo ładnie i szczegółowo przedstawił system wyborczy Wielkiej Brytanii, od powstania parlamentaryzmu brytyjskiego w XV wieku do dzisiaj. W związku z dyskusją, jaka toczyła się na Konferencji Kłodzkiej nad projektem naszej ordynacji wyborczej, warto zwrócić uwagę, że w Wielkiej Brytanii oficjalne zgłoszenie kandydata na posła w JOW wymaga podpisów zaledwie 10 (dziesięciu!) obywateli — mieszkańców tego okręgu. Natomiast nasze (moje) zastrzeżenie wywołał fakt, że Prelegent utrzymywał, iż brytyjski system wyborczy i dwupartyjność parlamentu są wynikiem mentalności anglosaskiej, tradycji Brytyjczyków, zawsze skłonnych wynagrodzić zwycięzcę (*zwycięzca bierze wszystko*) itp. magicznym czy spirytualistycznym uwarunkowaniem. Zwróciliśmy uwagę, że dwupartyjność jest **WYNIKIEM ordynacji z JOW**, a nie magii czy stanu ducha Anglosasów, jak tego dowodzi chociażby przykład Republiki Włoskiej czy Francji. Dr Ławniczak okazał się człowiekiem gołębiego serca i przyznał, że przykład włoski jest zastanawiający.

Kolejny mówca, dr Henning Tewes, młody i kulturalny wychowanek uniwersytetów w Oxfordzie, Birmingham i Bonn, zreferował solidnie i precyzyjnie system wyborczy obowiązujący w Republice Federalnej. Jak wiadomo, w RFN połowa mandatów w Bundestagu przydzielana jest posłom wybranym w jednomandatowych okręgach wyborczych, a dopiero drugą połowę obsadzają partie, proporcjonalnie do ilości uzyskanych głosów. Tym niemniej dr Tewes utrzymywał, że jest to system proporcjonalny.

Podskoczyliśmy natomiast, kiedy dr Tewes, omawiając rozwój parlamentaryzmu niemieckiego od czasów Bismarcka, powiedział nam, że po II wojnie światowej CDU proponowała wprowadzenie w Niemczech systemu większościowego, takiego jak w USA i Wielkiej Brytanii. Nie zgodziły się na to rządy krajów okupacyjnych i narzuciły Niemcom ordynację proporcjonalną!

Nie wierząc własnym uszom i obawiając się, czy przypadkiem się nie prześlęczałem albo rzecz została zniekształcona przez tłumacza kabinowego, zapytałem Prelegenta czy tak właśnie powiedział i czy potwierdza swoją wypowiedź? Prowadzący spotkanie usiłował interweniować, że jakoby coś imputuję, ale dr Tewes spokojnie potwierdził, że tak właśnie było. Już tylko po to, aby usłyszeć coś takiego, warto było pojechać do Opola!

Temat wystąpienia przedstawiciela Republiki Francuskiej, p. Nicolasa de Lacoste, zapowiedziano jako „System proporcjonalny na przykładzie Francji”. Ponieważ, jak nie wszyscy wiedzą (w szczególności posłowie na Sejm RP, np. Piotr Żak!), we Francji w wyborach do parlamentu obowiązują w 100% jednomandatowe okręgi wyborcze. Jadąc do Opola, zaopatrzyłem się w materiały źródłowe, na wypadek, gdyby Przedstawiciel Francji chciał agitować za systemem proporcjonalnym. Niepotrzebnie. Pan Lacoste ograniczył się do przedstawienia ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego oraz powiedział, że w wyborach samorządowych występuje we Francji ordynacja proporcjonalna. Do swojego parlamentu Francuzi stosują JOW!

Kolejnym mówcą był Sędzia Trybunału Konstytucyjnego, były senator i Główny Komisarz Wyborczy Kraju, do niedawna podsekretarz stanu w MSWiA, p. Jerzy Stępień. Ku naszemu miłemu zaskoczeniu, Jerzy Stępień nie wyparł się swoich dawnych poglądów na sprawę or-

dynacji wyborczej i w bardzo dobrym wystąpieniu przedstawił zalety JOW na tle ordynacji proporcjonalnej, zwracając uwagę przede wszystkim na fakt, że JOW prowadzi do wyłonienia silnego, skutecznego rządu, który ma oparcie w rzeczywistej większości parlamentarnej.

Występujący prominenci Sejmu niczym nie zachwycili. Widać było zresztą, że swoją „posługę poselską” odbębniają, jak przykry i uciążliwy obowiązek. Pan Poseł Czech przedstawił propozycje Komisji Nadzwyczajnej i wyraził przekonanie, że nowa ordynacja wyborcza zostanie już niebawem uchwalona. Istnieje pełny konsens, w Sejmie panuje zgoda i harmonia. Powstanie 50 wielomandatowych okręgów wyborczych, będzie metoda d’Hondta, 7-12 mandatowe okręgi, Lista Krajowa na 50 mandatów. Senatorzy będą wybierani w dwu- do pięciomandatowych okręgach w systemie większościowym. Karty została już rozdane, nie ma o czym dyskutować. Pani Aleksandra Jakubowska wobec tej sytuacji, wyjaśniła, że ona już tylko historycznie: SLD opowiadała się za zniesieniem listy krajowej! Na czym by to polegało? Ano na tym, że zamiast przyznawania mandatów z listy krajowej tym, którzy nie uzyskali wystarczającej ilości głosów w swoich okręgach wyborczych, mandaty z listy krajowej przyznawać tym, którzy dostali NAJWIĘCEJ głosów w okręgach, a z list okręgowych wchodziłoby ci, którzy dostali MNIEJ! Była to więc prawdziwie dialektyczna likwidacja: zlikwidować, ale tak, żeby wszystko pozostało po staremu.

Na tym tle najbardziej niebanalnie wypadł rzecznik AWS Piotr Żak. W zarysie przedstawił koncepcję rewolucji parlamentarnej w zakresie ordynacji wyborczej. Oto pierwsze jego słowa: *Polsce potrzebna jest generalna dyskusja nad prawem wyborczym!* Zaraz po tym wyjaśnił, że wcale nie chodzi mu o to, żeby zaraz rzeczywiście coś generalnie dyskutować. Koncepcja AWS jest taka, aby najpierw uchwalić tę ordynację, którą już wydyskutowali, a potem dopiero, pod koniec kadencji, przystąpić do generalnej dyskusji, żeby kiedy już wszystko jest zdecydowane i rozdane, nie stwarzać wrażenia, że chodzi im o jakąś grę polityczną. Wtedy wydyskutują nową ordynację wyborczą, która będzie obowiązywała od... roku 2005! *Vacatio legis*, uczenie poinformował Rzecznik: niech ta rewolucyjna zmiana najpierw trochę sobie powakacjuje, odpocznie, a potem...

nym konieczne jest wprowadzenie JOW.

Nysa, 3 czerwca 2000. Skandal w Nysie! Janusz Sanocki zadaje, podczas obiadu, Marszałkowi Senatu, Alicji Grzeškowiak pytanie dlaczego AWS sprzeniewierzył się swojemu programowi wyborczemu i porzucił ideę JOW? Oburzona Marszałek opuszcza restaurację, senator Bogdan Tomaszek pisze list do Rady Miejskiej domagając się odwołania burmistrza! Sprawa JOW trafia na łamy prasy i rozgłośni radiowych. Nawet „Gazeta Wyborcza”, w wydaniu z dnia 6 czerwca, zamieszcza spory materiał na temat incydentu.

Wrocław, 6 czerwca 2000. Zarząd Oddziału Wrocławskiego Związku Młodocianych Więźniów Politycznych z lat 1944-1956 „Jaworzno”, wystosował Oświadczenie-Apel domagający się wprowadzenia w Polsce JOW.

Opole, 9 czerwca 2000. W Radio Opole program z udziałem Burmistrza Janusza Sanockiego, w związku z incydentem w Nysie, na temat JOW.

Złoty Las k. Świdnicy, 10 czerwca 2000. Prelekcja Jerzego Przystawy podczas Krajowego Seminarium i Debaty Dziennikarzy pod nazwą: „Powinności i funkcje publikatorów na tle zapowiadanej reformy instytucji europejskich”. Tytuł wystąpienia: „Ordynacje i partie a społeczeństwo obywatelskie”.

Ciechanów, 10 czerwca 2000. Druga audycja Anny Niedziałkowskiej i Tomasza Pompowskiego w Radio Las Vegas. W programie rozmowa z Jerzym Przystawą na temat JOW.

Świdnica, 11 czerwca 2000. Doktor Jan Pokrywka z p. Janem Związkiem i p. Lonią Karbownik, wspomagani przez Kłodzki Związek Strzelecki, prowadzą akcję ulotkowo-informacyjną, połączoną ze zbieraniem podpisów, podczas tzw. prapreferendum w sprawie przystąpienia do Unii Europejskiej.

Wrocław, 11 czerwca 2000. Odczyt Jerzego Przystawy na otwartym spotkaniu w Duszpasterstwie Akademickim przy ul. Katedralnej 4: „Ordynacja wyborcza a społeczeństwo obywatelskie”.

⇒ 6

⇒ Przytłumione echo JOW

Zapytaliśmy Pana Rzecznika, skoro AWS jest za dyskusją generalną prawa wyborczego, co mu przeszkadzało rozpocząć tę dyskusję już trzy lata temu? Tym bardziej że w swoim programie, przedstawionym wyborcom już PO uchwaleniu Konstytucji, deklarował, że zmieni system wyborczy i wprowadzi JOW? Poseł Żak wyjaśnił nam, że pod słowem dyskusja generalna wcale nie ma na myśli, żeby sprawę ordynacji wyborczej dyskutowali jacyś ludzie nie wiadomo skąd, tylko żeby tę dyskusję prowadzili w wewnętrznym gronie nasi parlamentarzyści, i że taka dyskusja cały czas się toczy. Na czym więc polegać by miała propozycja rozpoczęcia dyskusji generalnej *po zatwierdzeniu ordynacji, która to dyskusja toczy się bez przerw*, nie udało nam się zrozumieć. Doszliśmy do wniosku, że jest to forma tej samej dialektyki, którą zaprezentowała posłanka Jakubowska. Dialektyki, jak wiadomo, zrozumieć się nie da, gdyż oznacza ona jedność przeciwieństw. W tym sensie brak jakiegokolwiek publicznej dyskusji i dyskusja generalna posła Żaka to jedno i to samo. Podobnie jak likwidacja listy krajowej, czyli jej pozostawienie.

Z nadzieją czekaliśmy na wykład prof. Gerharda Bartodzieja: „Mniejszości narodowe a ordynacje wyborcze w państwach europejskich”. Mieliśmy bowiem nadzieję,

że z tego wykładu dowiemy się skąd, z jakich wzorów, wzięły się przywileje wyborcze dla mniejszości narodowych w polskiej ordynacji wyborczej? Profesor, w ponadgodzinnym wykładzie, dokonał przeglądu prawie wszystkich krajów europejskich. Okazało się, że ordynacje wyborcze ANI JEDNEGO KRAJU z demokracji europejskich nie zawierają żadnej wzmianki o mniejszościach narodowych i nigdzie żadnych mniejszości nie uprzywilejowują! Przywileje dla mniejszości narodowych, poza Polską, stosują tylko... Rumunia, Węgry i Litwa! Czyżbyśmy nagłe postanowili uczyć się demokracji od Rumunów?

Po wystąpieniach parlamentarzystów i ogłoszeniu przerwy na obiad, w sali zostało bardzo mało osób. Posłowie, oficjele i urzędnicy uznali, że dość się nakonferencjowali. Wykładu prof. Bartodzieja prawie już nikt nie słuchał, podobnie jak p. Roberta Grzeszczaka, pracownika Fundacji Konrada Adenauera, który referował wybory do Parlamentu Europejskiego. Prelegent przyznał, że obywatele państw UE biorą minimalny udział w wyborach do PE, gdyż nie mają wielkiego zaufania do tej instytucji i większość nie rozumie do czego taka instytucja jest potrzebna?

I tym optymistycznym akcentem zakończyła się opolska konferencja.

Wrocław, 20 maja 2000

SEAN HANLEY

Vaclav Havel domaga się JOW!

Debata nad znalezieniem właściwego systemu wyborczego toczy się w Czechach od 1990 r. Od samego początku Aksamitnej Rewolucji, energicznym obrońcą i promotorem brytyjskiego systemu wyborczego był Prezydent Havel, który miał nadzieję, że wyznacznikiem działań polityków zostaną wyborcy oddając swoje głosy na „osobowości”, a nie na partie polityczne. W owym czasie wielu szeregowych działaczy Forum Obywatelskiego również było zwolennikami tego rozwiązania. Spodziewali się oni, iż taki system wyborczy, pomimo 10-14% poparcia, jakie w społeczeństwie mieli komuniści, spowoduje ich wyeliminowanie z życia politycznego, uniemożliwiając zdobycie mandatów poselskich.

Jednakże, ku wielkiemu i trwałemu niezadowoleniu Havla oraz oburzeniu działaczy antykomunistycznych, liderzy Forum Obywatelskiego przeforsowali wprowadzenie ordynacji proporcjonalnej, z progiem 5-procentowym.

Jak się wydaje, takie stanowisko wynikało z dwóch przesłanek:

- (1) uważano, że w ten sposób ukształtuje się pluralistyczny system polityczny, nie zdominowany przez jedną organizację (w tym wypadku Forum Obywatelskie), pozwalający zaistnieć zarówno ząbkującym partiom politycznym, jak i pokonanym komunistom;
- (2) z obawy, że niezorganizowane, podzielone głosy niekomunistycznej większości wyborców stworzą sytuację, w której dobrze zorganizowani i zdyscyplinowani komuniści odniosą całkiem nieoczekiwane sukcesy wyborcze. I właśnie ten proporcjonalny system wyborczy, odziedziczony po Czechosłowacji, obowiązuje w Republice Czeskiej do dzisiaj. Po debacie roku 1989-1990, pozostał tylko jeden, odosobniony, ale znaczący głos domagający się JOW: **głos Prezydenta Vaclava Havla.**

Od roku 1991, Vaclav Havel nawołuje do porzucenia ordynacji proporcjonalnej i wprowadzenia JOW, ponieważ obecny system wyborczy jest szkodliwy dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego i niszczący wartości obywatelskie. Jego zdaniem, system ten dał partiom politycznym zbyt wielką władzę, w szczególności władzę decydowania o kolejności kandydatów na listach wyborczych i, w taki oto sposób, przesądzenia o składzie parlamentu. Prezydent obawia się, że posłowie, nie związani bezpośrednio z wyborcami swojego okręgu wyborczego, bardziej zabiegać będą o dobre układy z liderami i aparatem partyjnym niż właściwie reprezentować interesy wyborców. W swojej książce *Letnie medytacje* (1991), Havel argumentował, że w warunkach ordynacji proporcjonalnej, same partie polityczne nie mają motywacji do zakorzenienia się w społecznościach lokalnych, aby działać jako swojego rodzaju szpica czołowa społeczeństwa obywatelskiego, lecz przyjmują strukturę małych, zamkniętych, scentralizowanych organizacji, zdominowanych klikami przywódców na szczeblu krajowym, podatnych na wszelkiego rodzaju manipulacje korupcyjne.

W sytuacji odrzucenia tej propozycji przez partyjne kołnierze, Havel wyrażał nadzieję, że może system „mieszany”, łączący elementy proporcjonalne z JOW (*jak np. w Niemczech — przyp. tl.*), otwierałby sposobność, żeby raczej wyborcy niż bossowie partii decydowali o tym, kto otrzymuje mandat, obligując w ten sposób parlamentarzystów do jakiejś odpowiedzialności przed elektoratem. Jednakże, nawet taką kompromisową propozycję przedstawioną Parlamentowi przez Havla w roku 1992 odrzucono. Wszystkie jego dalsze wysiłki w tym kierunku były systematycznie ignorowane przez partyjnych polityków, zarówno z lewicy, jak i z prawicy.

Artykuł opublikowany w *The New Presence*, październik 1998, (Tłumaczenie: JP)

Szanowny Pan dr Bogdan Tomaszek
Senator Rzeczypospolitej Polskiej z Ziemi Opolskiej
Biuro Senatorskie
Al. Jana Pawła II 27
47-220 Kędzierzyn-Koźle

List otwarty

Szanowny Panie Senatorze,

Zwracam się do Pana publicznie w związku z wnioskiem o odwołanie Burmistrza Janusza Sanockiego, jaki wystosował Pan do Rady Miasta Nysy, po wizycie Pani Marszałek Senatu Alicji Grześkowiak oraz Pańskiej, w tym mieście, w dniu 3 czerwca br.

Wnioskuję Pan o odwołanie Burmistrza dlatego, że w czasie obiadu postawił wobec Pani Marszałek Senatu sprawę jednego z niezrealizowanych postulatów wyborczych Akcji Wyborczej Solidarności: **reformy prawa wyborczego i oparcia reprezentacji parlamentarnej w Polsce na jednomandatowych okręgach wyborczych.** *Osoba, która nie przestrzega wcześniej wspólnie ustalonego i przyjętego protokołu, nie powinna reprezentować tak szacownego grodu, pisze Pan we wniosku.*

Chciałbym wyrazić swoje zdziwienie. Po pierwsze, dziwię się dlatego, że ani Pani Marszałek, ani Pan Senator nie podjęliście z Burmistrzem Nysy dyskusji i nie wysłuchaliście tego, co miał do powiedzenia na temat jednomandatowych okręgów wyborczych. Jak relacjonuje Joanna Pszon w dzisiejszej „Gazecie Wyborczej”, uznał Pan temat za *zbyt ciężki* i nieodpowiedni do dyskusji przy obiedzie. A przecież najmilszym i najsłodszy ciężarem, jaki każdy Senator Rzeczypospolitej chce nieść na swych barkach, jest możliwość służenia Rzeczypospolitej i Jej obywatelom w każdej sytuacji i o każdej porze dnia i nocy! Któż ma wspierać obywateli, jeśli nie Senatorowie? Przed pięciuset prawie laty publicysta Stanisław Orzechowski, w takich oto słowach pisał do króla: *O Senacie swym to zgola wiedz królu, że żadną inną rzeczą nie rozeznawamy króla od tyrana jeno Senatem.* A więc to Senatorowie mają być stróżami i gwarantami wolności, w nich ma spoczywać zaufanie obywateli, do nich mają oni kierować swe troski. Do kogoż innego?

Muszę także wyrazić zdziwienie, iż uznał Pan za stosowne użyć autorytetu Senatora Rzeczypospolitej do wywarania presji na organ samorządowy i wnioskować o odwołanie wybranego przezeń funkcjonariusza publicz-

nego. Wszak kruchej i nieokrępej jeszcze demokracji lokalnej w odradzającej się Rzeczypospolitej należy się opieka i ochrona, a nie burząca zasady samorządności ingerencja z zewnątrz! Któż będzie szanował w Polsce samorządność, jeśli nawet Senatorowie nie będą respektować suwerennej woli wspólnot lokalnych?

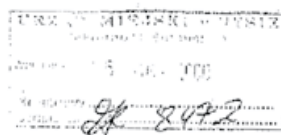
Wreszcie chciałbym przyłączyć się do postulatu Burmistrza Nysy i wyrazić nadzieję, że Akcja Wyborcza Solidarność niezwłocznie przystąpi do realizacji danego wyborcom słowa i rozpocznie działania ustawodawcze w celu wprowadzenia w Polsce jednomandatowych okręgów wyborczych. Obecne, proporcjonalne prawo wyborcze jest bardzo poważną wadą ustrojową Rzeczypospolitej, porównywalną w skutkach do dawnego *liberum veto*. Jest ono przyczyną coraz większego chaosu w państwie, coraz większego bezwładu administracyjnego i coraz większego marnotrawstwa środków publicznych.

Nie ma obecnie dla Polski ważniejszej i pilniejszej sprawy niż naprawa wadliwego sposobu wyłaniania przedstawicieli. Dalsze opóźnianie reformy prawa wyborczego będzie świadectwem braku odpowiedzialności wobec Boga, Rzeczypospolitej i Historii.

Z poważaniem,

Tomasz J. Kaźmierski

Southampton, Wielka Brytania, 8 czerwca 2000 r.



dotyczy: rozpatrzenia możliwości odwołania ze stanowiska burmistrza Nysy Pana Janusza Sanockiego

Jako Senator RP, członek władz AWS i mieszkaniec województwa opolskiego składam na Państwa ręce wniosek o rozpatrzenie możliwości odwołania ze stanowiska burmistrza Nysy Pana Janusza Sanockiego.

Pan burmistrz w dniu 3 czerwca b.r. podczas wizyty w Nysie Pani prof. dr hab. Alicji Grześkowiak Marszałek Senatu RP, pełniąc honory gospodarza w obecności przedstawicieli Kancelarii Senatu RP, Przewodniczącego Sejmiku Pana Norberta Krajczego, redaktora tygodnika „Nowiny Nyskie” i innych w haniebny sposób zniewazył słownie swojego gościa Panią Marszałek RP nazywając jednocześnie AWS „zdrajcą narodu”.

Osoba, która nie przestrzega wcześniej wspólnie ustalonego i przyjętego protokołu nie powinna reprezentować tak szacownego grodu jakim jest miasto Nysa i jego mieszkańcy.

Jako mieszkaniec województwa opolskiego jestem oburzony tym, że na naszym wizerunku pojawiły się plamy przez nieodpowiedzialne zachowanie osoby pozbawionej zupełnie taktu, nie przestrzegającej elementarnej, staropolskiej zasady „Gość w dom Bóg w dom”, której odbiciem jest odsunięcie na bok prywaty, wewnętrznych sporów i okazanie gościowi należnego szacunku, zwłaszcza tak wielkiemu i znamienitemu.

Bacząc na to, aby nie wywoływać większego skandalu proszę o dyskrecję i szybkie rozpatrzenie wniosku.

Z poważaniem

Senator RP
Bogdan Tomaszek

Kopie otrzymują:

Elżbieta Bojanowska – Kancelaria Senatu
Norbert Krajczy – Przewodniczący Sejmiku Województwa
Stanisław Jałowicki – Marszałek Województwa Opolskiego
Adam Peziot – Wojewoda Opolski
Franciszek Szelwicki – Przewodniczący Rady Regionalnej AWS Śląska Opolskiego
Janusz Kurasiewicz – Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego

DEKLARACJA KŁODZKA

Skierowana do Prezydenta, Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, w 206. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja

My mieszkańcy 40 tysięcznego Kłodzka oraz uczestnicy II Ogólnopolskiej Konferencji Samorządowej: „O Jednomandatowe Okręgi Wyborcze”, pod hasłem: „Poseł z Każdego Powiatu” — obywatele Polski, zwracamy się do najwyższych władz Rzeczypospolitej o natychmiastowe podjęcie poważnej, i jak najszerzej dyskusji społecznej na temat obowiązującej w naszym kraju tzw. proporcjonalnej ordynacji wyborczej.

Mamy głębokie przekonanie, że ten system wyborczy pozbawia nas realnej możliwości wpływu na kształt parlamentu Rzeczypospolitej. Odrywa bowiem posłów od wyborców, a wiąże ich z partyjnymi ugrupowaniami. Proporcjonalna ordynacja wyborcza, a za nią nasza konstytucja zupełnie uniemożliwia wyborcom odwołanie skompromitowanego polityka, a przez to sprzyja partyjnej korupcji niszczącej nasz wspaniały kraj — Polskę.

Proporcjonalna ordynacja niszczy ekonomicznie kraj, a zwłaszcza jego dalsze prowincje, jak na przykład Kłodzko czy Nową Rudę, rodząc w nich biedę. Pozbawia lokalne społeczności, szczególnie samorządy gminne i powiatowe, wpływu na swoich parlamentarzystów. Sprzyja centralizacji ekonomicznej kraju, poprzez niezdrowe mechanizmy rozpraszające wpływ polityczny i odpowiedzialność, prowadzi do koalicyjnych, a zatem słabych i nie odpowiadających za nic rządów.

Stwierdzamy z całą mocą, iż w naszym najgłębszym przekonaniu proporcjonalna ordynacja wyborcza jest tak istotną wadą ustrojową Polski, iż można ją tylko porównać z niszczącą kraj naszych ojców zasadą *liberum veto*, które 200 lat temu doprowadziło do katastrofy politycznej Polski. Dlatego w rocznicę wielkiego dzieła Konstytucji 3 Maja domagamy się tak, jak wtedy, w wielkiej Konstytucji 3 Maja, która odrzuciła zgubne *liberum veto*, odrzucenia proporcjonal-

nej ordynacji i wprowadzenia prostego i czytelnego dla wszystkich systemu wyborczego — **Jednomandatowych Okręgów Wyborczych** — stanowiącego główny instrument społecznej i gospodarczej stabilizacji czołowych krajów świata: Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch, Kanady, Japonii. Zasada ta została wprowadzona nawet u naszego wschodniego sąsiada, w Rosji w 50% okręgów.

Polsce należy się miejsce wśród najlepszych krajów świata, zaś obowiązkiem każdego polskiego patrioty jest dążenie do tego celu. Jesteśmy głęboko przekonani, że najistotniejszą przeszkodą na tej drodze są, jak 209 lat temu, wady ustroju Rzeczypospolitej. Nawołujemy zatem do ich usunięcia i podobnie, jak w swych do dziś aktualnych opracowaniach, pisał wielki Polak — Frycz Modrzewski w: *O naprawie Rzeczypospolitej*, nawołujemy, w imię pamięci o dziele naszych wielkich przodków, do porzucenia partyjnych egoizmów i oparcia demokratycznego ustroju państwa na interesie i dobru całego Narodu Polskiego.

Kłodzko, 14 maja 2000 r.

Szanowni Państwo!

*Informujemy iż Stowarzyszenie na rzecz zmiany systemu wyborczego „Jednomandatowe Okręgi Wyborcze” ma już rachunek bankowy, na który można wpłacać darowizny i składki. Poda-
jemy niniejszym do wiadomości wszystkich:*

**Stowarzyszenie na rzecz zmiany systemu wyborczego „Jednomandatowe Okręgi Wyborcze”
ul. Białokórnicza 3/1
50-134 Wrocław**

**PKO BP SA II o. w Nysie
10203730-706638-270-1**

Biuletyn Informacyjny Ruchu na rzecz Jednomandatowych Okręgów Wyborczych

Redaktor wydania: Agnieszka Przystawa, Romuald Lazarowicz, foto: A. Przystawa

Biura JOW:

Wrocław, ul. Białokórnicza 3/1, tel. (071) 342 46 44, e-mail: jerzypzystawa@post.pl

Nysa, ul. Kolejowa 15, tel. (077) 433 22 74, e-mail: burmistr@op.onet.pl

Kłodzko, ul. Bohaterów Getta 1B, tel./fax (074) 867 93 13, e-mail: kontrakt@alpha.net.pl

Włodzimirz Urbańczak, Poznań, Św. Marcin 80/82, tel.: (061)-852-01-20, fax: (061)-8527-135, email: urbańczak@hotmail.com

Warszawa, ul. Niemodlińska 52, tel. (022) 812 08 06, e-mail: dakowy@elektron.pl

Gdańsk, ul. Heweliusza 10/3, tel. (058) 301 64 37

Nasze strony internetowe: www.jow.prv.pl oraz <http://kalitka.dhs.org/>

Numer zamknięto 10 czerwca 2000. Nakład: 500 egz., koszt 1 egz. 1,50 zł

